

# Czy Polska po 104 latach jest wciąż niepodległa?

12 listopada 2022

Gdy 104 lata temu Polska znowu pojawiła się na mapach świata wiele osób uważało, że to cud. Szczęśliwy los i wielka wojna umożliwiły niemożliwe. Polska odrodziła się po 124 latach i istniała przez dwie dekady. Potem bywało z tym różnie, ale wmawia się nam, że od 1989 roku Polska znowu jest niepodległa – czy aby na pewno?

Jak można zdefiniować niepodległość? Jest to niewątpliwie zdolność do samostanowienia w postaci państwowości, zdolność do wprowadzania i egzekwowania prawa, a także przede wszystkim niezależność kraju od formalnego i nieformalnego wpływu innych jednostek politycznych.

Czy w takim razie można mówić o obecnej Polsce w kategorii kraju niepodległego? Podległość Polski względem innych jednostek państwowych jest wręcz oczywista. Poza tym tych zależności jest teraz nawet więcej niż jedna.

Gdy Polska została wchłonięta przez zaborców w XVIII wieku powstała sytuacja gdy obcy stanowili o tym co Polakom wolno. Wprowadzano własne prawa, dyskryminowano nas i zmuszano do uczestnictwa w ich wojnach. Nie podobało się to nam do tego stopnia, że co rusz wybuchały kolejne powstania, które w większości zakończyły się niepowodzeniami. Jednak walcząc o wolność mieliśmy świadomość, że jej nie posiadamy. Obecna sytuacja jest dużo gorsza, bo zdecydowana większość uważa, że Polska jest wolnym krajem podczas gdy dzieje się z nią dokładnie to samo co w czasach zaborów.

Dzisiejsze zabory są nieco inne, ale zaborców znowu jest kilku. Głównym zaborcą jest duet Berlin-Bruksela. To właśnie ta koteria zwana Unią Europejską wywiera największy wpływ na Polskę i jej system prawny. Kosztów dostosowywania polskiego

prawa do absurdalnych wytycznych unijnych praktycznie nikt nie liczy, za to wszyscy uważają, że to co Polska odzyskuje z pieniędzy wpłacanych do UE w formie zgód na rozmaite inwestycje, które i tak mogła przeprowadzić bez łaski unijnej, to jakieś mityczne darowane przez dobrego wujka „łunię” pieniądze.

Obecna Unia Europejska nie przypomina już tej wspólnoty z 2004 roku do której wstępowała Polska. Jawne już jest, że opowieści o „Europie ojczyzn” były tylko bajdurzeniem i objawiono już plan budowy federacyjnego państwa UE z Niemcami w roli głównej. W tym nowym tworze Polska będzie tylko landem nowego RFN czy raczej IV Rzeszy. Obecnie dążymy do tego celu.

Niemcy narzucili zielony komunizm Fit for 55, co ma zakończyć cenową przewagę konkurencyjną biedniejszych gospodarek. Według Niemców energia ma być wszędzie droga, żeby tylko najbogatszych – czyli ich – było stać na produkcję. Mimo, że złe intencje UE wobec Polski są już jasne, niemal żadna z wiodących partii politycznych nie zamierza nawet zadawać pytań na temat kontynuacji uczestnictwa Polski w tej szkodliwej wspólnocie.

Powiązanie Brukselskie nie jest oczywiście jedynym. Nie można udawać, że nie ma nad nami żadnej władzy Izrael. Polskie władze zachowują się względem władz Izraela bardzo serwilistycznie, a izraelskie wypowiedzi w przestrzeni międzynarodowej nie pozostawiają złudzeń, że Polska jest dla Izraela chłopcem do bicia i antypolonizm pomaga w tym tropikalnym kraju do wygrania wyborów. Mimo to polskie władze zachowują się tak jakby ich stolica była Tel Awiw a nie Warszawa.

Przykłady oburzającej czołobitności wobec Izraela można by było mnożyć, ale na potrzeby tego tekstu wspomnijmy tylko ekspresową zmianę ustawy o IPN pod dyktando izraelskich wytycznych. Uczyniono to w rekordowym czasie kilku godzin, przepychając korzystny dla Izraela akt prawny w Sejmie,

Senacie i u Prezydenta w 8 godzin i swoje poddaństwo zaprezentowano jako sukces...

Ostatnio pojawił się też wymiar nowego zaboru – amerykańskiego. Wojska USA wprowadziły się do nas tak jak kiedyś Armia Czerwona. Żołnierze amerykańscy nie podlegają polskiemu prawu i na mocy umowy „wynegocjowanej” przez polski rząd, mogą zrobić wszystko i nic im nie grozi. Żołnierze US Army zyskali wszechwładzę w Polsce, a Amerykanie uczynili nasz kraj hubem transportowym dla wojny Ukrainy z Rosją, która de facto jest wojną pośrednią USA z Rosją. Polska znalazła się w obszarze zainteresowania USA ponieważ kraj ten traktuje nas jako „strefę zgniotu” miejsce gdzie dojdzie do ewentualnego konfliktu.

Wpływy USA w Polsce obecnie przewyższają nawet te jakie mieli dotychczas Niemcy z UE. Stąd zapewne niechęć władz Unii Europejskiej względem PiS. Władza ta jest jawnie proamerykańska i antyniemiecka, dlatego pola konfliktów między Polską i UE raczej rosną niż się kończą. O podległości względem USA świadczy też to jak wyglądają nasze ostatnie zakupy wojskowe gdzie o przetargach nikt nawet nie piśnie, a gdy Polacy chcieli kupić od Korei Południowej technologię atomową w celu budowy elektrowni, szybko zostaliśmy skarceni przez Amerykanów i grzecznie, bez gadania, wybrano bez przetargu amerykański koncern Westinghouse jako dostawcę technologii dla pierwszej polskiej elektrowni atomowej.

Zatem gdy słyszycie o niepodległości Polski, jej suwerenności i naszej wolności, zastanówcie się ponownie, kto to mówi, po co to mówi i co to oznacza, a potem wszystko stanie się jasne.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](http://ZmianyNaZiemi.pl)